

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ

Wykład 6

Ks. Piotr Jaworski

STAROTESTAMENTOWE FIGURY KOŚCIOŁA

„Winnica Pańska”

Podczas dotychczasowych wykładów patrzyliśmy na Lud Wybrany Starego Testamentu, by w nim dostrzec zapowiedź Nowego Ludu Wybranego. Teraz i w kolejnych naszych spotkaniach sięgniemy po starotestamentowe figury Kościoła. Dlaczego?

Do tego zachęca nas *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* oraz *„Katechizm Kościoła Katolickiego”*. Możemy tam przeczytać następujące słowa: *„W Piśmie Świętym znajdujemy liczne obrazy i figury powiązane między sobą; za ich pośrednictwem Objawienie mówi o niezgłębionej tajemnicy Kościoła. Obrazy wzięte ze Starego Testamentu są różnymi wariantami podstawowej idei, jaką jest idea Ludu Bożego. W Nowym Testamencie wszystkie te obrazy nabierają nowego znaczenia przez fakt, że Chrystus staje się Głową tego Ludu, który jest więc Jego Ciałem. Pierwsze miejsce zajmują obrazy wzięte z życia pasterskiego, z rolnictwa, z budownictwa, także z życia rodzinnego i zaślubin”* (KKK, 753; por. KK, 6). Lud Boży Starego Testamentu jest zatem prototypem i modelem (łac. *praeparatio et figura*) Ludu Bożego Nowego Testamentu (KK, 9). Opracowania monograficzne wyliczają około sto różnego rodzaju obrazów, przypowieści, figur i przenośni... Idąc tym tropem, skupimy się na najważniejszych starotestamentowych figurach i obrazach, w których możemy dostrzec zapowiedź wspólnoty Kościoła Świętego.

Przejdźmy zatem do pierwszej z figur Kościoła. Od której zaczniemy?

Proponuję, abyśmy rozpoczęli omawianie eklezjalnej typologii od „Winnicy Pańskiej”. Myślę że zdecydowana większość z nas doskonale pamięta dzień 19 kwietnia 2005 r., kiedy to Papieżem został wybrany kardynał Joseph Ratzinger. Zaraz po swoim wyborze zwrócił się do wiernych zebranych na Placu św. Piotra słowami: *„Umiłowani bracia i siostry! Po wielkim papieżu Janie Pawle II kardynałowie wybrali mnie – prostego,*

skromnego pracownika Winnicy Pana”. Benedykt XVI posłużył się doskonale znanym i powszechnie używanym określeniem Kościoła jakim jest „Winnica Pańska”.

Jakie są korzenie tego określenia?

Starożytny Izrael był krainą winnic. Nawet dzisiaj osoby podróżujące przez górzyste rejony położone w centralnej części Ziemi Świętej mogą zobaczyć ich wiele. Uprawa winorośli na terytorium Palestyny upowszechniła się pod koniec drugiego tysiąclecia przed Chrystusem, co miało związek z budową tarasów (por. Iz 5,2), karczowaniem lasów oraz rozwinięciem systemu nawadniającego (por. Joz 17,15). Winorośl uprawiano w Judei (Lb 13,22-24; Iz 5,1-20), Samarii (Sdz 21,21; Jr 31,5), Galilei i dolinie Jizreel (1 Krl 21,2), a także na terenie Zajordania (Iz 16,8) oraz w Moabie (Iz 16,8) i w Edomie (Iz 63,1-2; Jr 49,9).

W Izraelu przeważnie uprawiano czerwone winogrona (por. Rdz 49,11). Założenie winnicy na kamiennej glebie Palestyny wymagało wielu zabiegów przygotowawczych i pielęgnacyjnych. Trzeba było najpierw oczyścić ziemię z kamieni, otoczyć murem, zbudować wieże strażnicze by ochronić winnicę przed złodziejami. Potem należało krzewy okopać, a pędy poprzycinać (por. Iz 5,1-3). Wszystkie te prace wykonywał nie tylko sam właściciel, ale także jego rodzina i najemnicy (por. Mt 20,1-16). Jesienne zbiory winogron przypadające na przełom września i października rekompensowały podjęty trud i były czasem radości (por. Sdz 9,27; Iz 16,9-10; Jr 48,33; Ps 104,15). Zebrane owoce rozgniatano w tłoczni, a sok zlewano do dzbanów (Jr 13,12) i bukłaków (Mk 2,22; Mt 9,17). Wino było jednym z podstawowych produktów spożywczych (Syr 39,26), ale używano go także jako środka leczniczego (por. Łk 10,34), a w połączeniu z ziołami także jako środka znieczulającego (por. Mk 15,23). Posiadanie własnej winnicy (Sdz 21,20-21; Ps 128,3) postrzegano jako znak pomyślności i pokoju (1 Krl 5,5), zaś obfitość wina „rozweselającego serce człowieka” (Sdz 9,13; Koh 9,7) było wyrazem dobrobytu płynącego z boskiego błogosławieństwa (Rdz 27,28; Pwt, 7,12-13; 1 Krl 5,5; Jl 2,2-3).

W jaki sposób winnica stała się jednym z symboli odnoszących się do Izraela?

Jak istnieje winnica i jej owoce, które radują serce człowieka (por. Ps 104,15), tak też jest taka winnica, której owoce sprawiają radość Bogu. W ten oto sposób winny krzew stał się symbolem Izraela jako Ludu Bożego – zasadzonego i pielęgnowanego przez Jahwe – „właściciela winnicy” (por. Ps 80,8-12; Iz 5,1-7; 27,2-6; 24,3-7; Jr 2,21; 6,9; 12,10; Oz 3,1; 10,1).

Na uwagę zasługuje tutaj fragment Psalmu 80, którego autor ukazuje dzieje ludu wybranego posługując się właśnie metaforą winnego krzewu:

*„Jak krzew winorośli wyrwałeś nas z Egiptu
i przesadziłeś do innego kraju.
Narody pogańskie przed nami wygnałeś,
miejsce nam oczyściłeś, byśmy swe korzenie tutaj zapuścili
i kraj ten zapelnili.*

*I wypuściliśmy gałęzie potężne jak Twe cedry,
 które swoim cieniem góry okrywają.
 Nasze pędy dotarły do samego morza,
 a pnącza się rozrosły aż do wschodniej rzeki.
 Dlaczego więc zburzyłeś mury swej winnicy,
 by każdy przechodzień mógł grabić jej owoce?
 Leśne dziki ciągle pustoszą jej wnętrza,
 a polne zwierzęta wciąż ją obgryzają!” (Ps 80,9-14).*

Jahwe – jak przystało na dobrego i troskliwego ogrodnika – dokłada starań, by należąca do Niego winnica – lud wybrany – miała zapewnione jak najlepsze warunki do wzrostu i wydania owoców.

Na to wypływające z miłości nieustanne zatroskanie o los Izraela zwraca uwagę inna perykopa – „Pieśń o winnicy” – znajdująca się w piątym rozdziale Księgi Izajasza. Utwór ten jest uważany za jedno z arcydzieł literackiego geniuszu Starego Testamentu, tak pod względem teologicznym, jak i estetycznym. Bez wątpienia mamy do czynienia z utworem miłosnym. Zwraca na to uwagę dwukrotne użycie rzeczownika *dodi* – „mój przyjaciel” lub „mój ukochany”. Prorok występuje zatem w roli pośrednika:

*„Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi
 pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy!” (Iz 5,1a).*

W imieniu „swego przyjaciela – swego umiłowanego” (tzn. Jahwe) zwraca się do „swego przyjaciela – swego umiłowanego” (Izraela), przekazując treść pieśni miłosnej:

*„Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku.
 Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni;
 zasadził w niej szlachetną winorośl;
 pośrodku niej zbudował wieżę;
 wykuł w niej także tłocznię.
 I spodziewał się, że wyda winogrona,
 lecz ona cierpkie wydała jagody” (Iz 5,1b-2).*

Ta pierwsza strofa jest krótkim opowiadaniem sformułowanym w postaci zdań czasownikowych. Przypisuje ono winnicę właścicielowi i podaje jej lokalizację. Następnie przytacza całą serię czynności gospodarza wokół jego winnicy: wybranie najkorzystniejszego miejsca pod uprawę na urodzajnym i nasłonecznionym pagórku, wykarczowanie i wycięcie parceli, wybudowanie tarasów zapobiegających swobodnemu spływowi wody i tym samym zmyciu cienkiej warstwy palestyńskiej gleby, spulchnienie podłoża i staranne wybranie licznych kamieni, a następnie ułożenie z nich muru chroniącego przed dzikimi zwierzętami. Dopiero na tak przygotowanym terenie gospodarz posadził szlachetną winorośl. Występujący tu hebrajski termin *szoreq* oznacza wyborny gatunek winorośli najwyższej jakości. Wyraz ten występuje także w licznych nazwach miejscowości, które słynęły ze swoich wspaniałych winnic (por. Rdz 36,36; Sdz 16,4; 1 Krn 1,47). Właściciel zadbał również o war-

townię oraz tłocznię. Nie zaniedbał zatem żadnego z niezbędnych zabiegów pielęgnacyjnych. Tym bardziej zaskakuje kończąca pierwszą część „Pieśni o winnicy” uwaga o zawiedzionych nadziejach gospodarza.

To wszystko stanowi jednak zaledwie wstęp do dalszych rozważań. W dalszej części utworu głos zabiera sam gospodarz:

*„Teraz więc, mieszkańcy Jeruzalem i mężowie Judy,
roz sądźcie proszę pomiędzy Mną a winnicą moją!
Co jeszcze miałem uczynić mojej winnicy,
a nie uczyniłem jej?
Czemu, gdy spodziewałem się, że wyda winogrona,
ona wydała cierpkie jagody?” (Iz 5,3-4).*

Właściciel zwraca się do audytorium złożonego z posiadaczy większych czy mniejszych winnic, aby wskazali ewentualne uchybienia czy zaniedbania po stronie gospodarza.

Nie czekając na wynik refleksji, do której zachęca poprzez postawione pytania, właściciel zapowiada porzucenie swego dziedzictwa i przyzwolenie na jego zniszczenie:

*„Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię mojej winnicy:
rozbiorę jej żywoplot, by ją rozgrabiono;
rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratowano;
zamienię ją w pustynię;
nie będzie już przycinana ni plewiona,
tak iż wszędzie osty i ciernie;
chmurom rozkażę,
aby nie spuszczały na nią deszczu!” (Iz 5,5-6).*

Do tej pory słuchacze mogli jeszcze mieć wątpliwości, kto naprawdę kryje się za postacią właściciela winnicy. Teraz już ich nie mają. Pan winnicy objawia się jako władca chmur i deszczu – a więc Bóg. Ostatni werset przynosi prawidłową interpretację całej „Pieśni”:

*„Otóż winnicą Jahwe Zastępów jest dom Izraela,
a lud Judy Jego wybranym szczepem.
Oczekiwał On sprawiedliwości, a oto rozlew krwi;
prawowierności, a oto krzyk grozy” (Iz 5,7).*

Określenie ludu wybranego jako „szczepu wybranego” czy „szczepu rozkosznego” dodatkowo podkreśla więź łączącą Jahwe z Izraelem. Tym bardziej nieurodzajność Winnicy Pańskiej jest ciosem dla jej troskliwego Właściciela.

A zatem metafora winnicy podkreśla nie tylko szczególną pieczę, jaką Bóg otacza swój lud, ale także zwraca uwagę na brak spodziewanych owoców tej troskliwości?

Rzeczywiście! Zarówno przywołany fragment Psalmu jak i omawiany fragment Księgi Izajasza kładzie nacisk na wyjątkową relację, jaką Bóg utrzymuje ze swoim ludem. Oba teksty podkreślają wybranie oraz opatrnościową opiekę. Już pierwsze słowa „Pieśni o winnicy” zdradzają, że tematem utworu jest „*miłość właściciela do winnicy*” (Iz 5,1). Jednocześnie oba fragmenty zwracają uwagę na niewspółmierny do podjętych przez gospodarza starań plon:

„Ja zasadziłem cię jako szlachetną latorośl winną – szlachetny szczep! Jakże więc zmieniłaś się w dziki krzew – zwyrodniałą latorośl?!” (Jr 2,21).

Oś przewodnią „Pieśni o winnicy” stanowi użyty siedmiokrotnie czasownik *asar* – „czynić, wydać owoc” (w. 2 [2x]; 4a [2x]; 4b [2a]; 5a). Najpierw sześć razy określa on trud włożony przez właściciela winnicy w jej utrzymanie i rozkwit. Ten wysiłek to zarazem wyraz miłości, która nie jest tylko uczuciem, ale także wynikającym z niego konkretnym działaniem. Na miłość trzeba jednak odpowiedzieć miłością. A tego zabrakło, gdyż winnica nie wydała oczekiwanego owocu.

Cierpkie jagody nie wyrosły zatem z winy właściciela winnicy, który dołożył wszelkich możliwych starań sadząc i pielęgnując ją (por. Ez 17,5-6). Wina leży po stronie winorośli. Mimo sprzyjających warunków winnica wydała złe owoce. Z tego też powodu miała zostać zniszczona, co w Psalmie 80 już się dokonało. Dlatego też „Pieśń o winnicy” bardziej niż prorocstwem ukazującym nadciągającą karę jest retrospektywną teologią historii i stanowi odpowiedź na postawione w psalmie pytanie: *„Dlaczego więc zburzyłeś mury swej winnicy, by każdy przechodzień mógł grabić jej owoce? Leśne dziki ciągle pustoszą jej wnętrza, a polne zwierzęta wciąż ją obgryzają!”* (Ps 80,13-14). To nie słabość Jahwe czy Jego opieszałość (por. Prz 24,30-34), lecz występne i bezwonne życie ludu doprowadziło do klęski narodu przedstawionego jako „Winnica Pańska”.

Czy to oznacza definitywny koniec winnicy?

Czytając Księgę Izajasza napotykamy jeszcze jeden fragment – bardzo zbliżony tematycznie do poprzedniego – w którym Bóg kolejny raz daje wyraz swej miłości do winnicy:

*„W owym dniu powiedzą:
Winnic to rozkoszna! Zaśpiewajcie o niej!
Ja, Jahwe, jestem jej stróżem;
nawadniam ją nieustannie;
strzegę jej w nocy i za dnia,
aby jej nie wyrządzono szkody;
nie gniewam się na nią!
Jeśli mi przyniesie ciernie i osty, wydam im wojnę
i spalę je wszystkie razem!
Jeśli się odwoła do mojej protekcji,
zawrze ze mną pokój, będzie miała ze mną pokój!*

*Nadejdą dni, kiedy Jakub zaпусci korzenie,
Izrael wypuści pączki i kwiaty,
a swoimi owocami napełni ziemię!” (Iz 27,2-6).*

Jahwe – podobnie jak w pierwszej „Pieśni o winnicy” – opowiada o swoim niestrudzonym działaniu na rzecz winnicy. Tym razem jednak mowa jest nie o minionych znakach dobroci i dowodach miłości, ale o dalszej trosce o nią. Słuszny gniew ustępuje więc miejsca przebaczeniu. Wyraźnie można dostrzec kontrast: o ile w rozdziale piątym Jahwe zagroził, że zakaze chmurom spuszczać deszcz – tak teraz nakazuje deszczowi padać nieustannie; o ile w poprzedniej pieśni Bóg zapewnił ochronę winnicy przez otoczenie jej murem – tak teraz On sam będzie jej stróżem, który dniem i nocą będzie dbał o jej bezpieczeństwo; o ile poprzednio Pan pozwala rosnać cierniom i ostom w opuszczonej winnicy – tak teraz chwasty te zostaną natychmiast zniszczone w ogniu. Pojawia się więc zapowiedź odnowionej i odrodzonej winnicy, która znów zaпусci korzenie i wypełni się dorodnymi winogronami.

Eschatologiczna perspektywa Iz 27,2-6 jest zakorzeniona w idei wiecznego przymierza, jaka zrodziła się pod wpływem wielkich proroków działających podczas wygnania babilońskiego (Ezechiela i Deuteroizajasza), w której gniew Boga spowodowany niewiernością ludu wybranego wprawdzie pociąga za sobą karę, ale nie przekreśla definitywnie samego przymierza i nie zamyka drogi do ostatecznego zbawienia dla narodu, a poprzez jego misję daje nawet szansę na zbawienie całemu światu.

W jaki sposób metafora „Winnicy Pańskiej” została przeniesiona z „Ludu Bożego” – „Izraela” na „Nowy Lud Boży” – „Kościół”?

Nowy Testament podejmuje obecny w Starym Testamencie motyw „Winnicy Pańskiej”. Dokonuje przy tym jednak istotnej zmiany: miejsce „Ludu Bożego” zajmuje „Nowy Lud Boży”. Jezus doskonale znał starotestamentowe teksty posługujące się metaforą winnicy (zwłaszcza: Iz 5,1-7; 27,2-6; Jr 2,21; Ez 15,1-8; Oz 10,1-2; Ps 80,9-20) i zapewne nieraz do nich się odwoływał w swoim nauczaniu (por. np. Mt 20,1-11). Wymownym tego przykładem jest wygłoszona krótko przed męką „Przypowieść o przewrotnych rolnikach” znana także jako „Przypowieść o dzierżawcach winnicy”. Występuje ona u wszystkich synoptyków (Mk 12,1-12; Mt 21,33-46; Łk 20,9-20).

Sięgnijmy po dwunasty rozdział Ewangelii Marka. Tutaj – podobnie jak w Księdze Izajasza – właściciel również zakłada winnicę (Mk 12,1; por. Iz 5,2). Robi to z wielką starannością i pieczołowitością, dbając o wszystkie szczegóły, po czym oddaje winnicę w dzierżawę i wyjeżdża (Mk 12,2). W odpowiednim czasie posyła jednak sługi, by odebrać należną mu część zysku. Sługa zostaje jednak pobity i wraca z pustymi rękami. Pan wysła więc drugiego sługę, ale ten został zraniony i znieważony. Trzeciego sługę spotyka śmierć z rąk dzierżawców. Podobny los spotyka kolejnych posłańców (Mk 12,3-5). Gospodarz posyła więc swojego syna – „jedyne-go” i „umiłowanego” – ufając, że jemu nie stanie się żadna krzywda (Mk 12,6). Niestety, po krótkiej naradzie zostaje on zabity i wyrzucony poza granice winnicy (Mk 12,7-8).

Bez wątpienia „Pieśń o winnicy” posłużyła za wzorzec dla „Przypowieści o dzierżawcach winnicy”: podobny – a nawet wręcz identyczny! – jest opis założenia winnicy; w obu fragmentach następuje zmiana atmosfery – pełne nadziei oczekiwanie przechodzi w gorzkie rozczarowanie; równie surowa w obu tekstach jest kara; zarówno słuchacze pieśni jak i przypowieści zaproszeni są do włączenia się w wydanie wyroku poprzez stawiane im pytania. Oba teksty nie tylko są do siebie podobne, ale również wzajemnie się uzupełniają. „Przypowieść o przewrotnych rolnikach” jest wręcz kontynuacją „Pieśni o winnicy”, wszak największym przejawem miłości i troski Boga o swoją winnicę – Izraela – było posłanie do niej „jedynego” i „umiłowanego” Syna – Jezusa Chrystusa – który jednak został zabity i z niej wyrzucony.

Przypowieść kończy dialog Jezusa ze słuchaczami. Na pytanie: „*Cóż uczyni właściciel winnicy?*” pada odpowiedź: „*Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym!*” (Mk 12,9). Przekazanie winnicy nowym dzierżawcom wskazuje nie tyle na definitywne odrzucenie całego pierwszego „Ludu Wybranego” – „Izraela”, co raczej stanowi wypełnienie zapowiedzi Izajasza: „*Oto teraz nadszedł czas, gdy Nowy Izrael – czyli Kościół – zapuścił korzenie, wypuścił pączki i kwiaty, a swoimi owocami napełnił całą ziemię!*” (por. Iz 27,6). Tak więc możemy na podstawie przedstawionych tekstów zobaczyć raz jeszcze, jak Nowy Testament uobecnia się w Starym, a Stary wypełnia się w Nowym.

Na koniec warto postawić jeszcze jedno ważne pytanie: Jakie przesłanie dla współczesnego Kościoła kryje się w analizowanych dziś tekstach?

Zarówno słuchacze pieśni Izajasza jak i słuchacze przypowieści Jezusa stopniowo uświadamiali sobie, że to właśnie oni są ową „winnicą”, od której oczekuje się konkretnych owoców. Miłość Boga domaga się odpowiedzi w postaci miłości.

Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze jeden starotestamentowy tekst – „Przypowieść o winorośli”, jaką znajdziemy w piętnastym rozdziale Księgi Ezechiela (Ez 15,1-8). Oscyluje ona wokół głównego tematu, który sprowadza się do kwestii: „*Czym winorośl góruje nad jakimkolwiek innym drzewem liściastym?*” (por. Ez 15,2). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tym, co wyróżnia winny krzew jest wyłącznie jego owoc! Bez niego winorośl pozostaje bezużyteczna, co jednoznacznie sugeruje retoryczne pytanie: „*Czyż weźmie się z niego drewno, by uczynić jakiś przedmiot? Czyż użyje się go do zrobienia kołka, aby na nim zawiesić jakieś naczynie?*” (Ez 15,3). Winnica nieprzynosząca owocu stanowi jedynie źródło drewna opałowego (por. Ez 15,4-5). Ta wzmianka stanowi – podobnie jak teksty Izajasza – ostrzeżenie przed surową karą dla Izraela – bezowocnej „Winnicy Pańskiej” (por. Ez 15,6-8).

Nowotestamentowym odpowiednikiem piętnastego rozdziału Księgi Ezechiela jest piętnasty rozdział Ewangelii Jana, w którym Jezus mówi do swych uczniów: „*Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami! Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic uczynić nie możecie! Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie! Potem zbiera się ją i wrzuca do ognia, i płonie!*” (J 15,5-6). Sama przynależność do Kościoła jeszcze nie gwarantuje sukcesu. Jedynie trwała i żywa więź z jego

Założycielem pozwala przynosić oczekiwane owoce. Tylko w Nim, z Nim i przez Niego buduje się Kościół – Lud Nowego Przymierza.

Dzieje Izraela powinny być dla Kościoła nauką i ostrzeżeniem: Wybranie to nie tylko przywilej, lecz również odpowiedzialność! Bóg cierpliwie czeka... Słowo „oczekiwać” powraca w znamienny sposób trzykrotnie w trakcie całej „Pieśni o winnicy”: na jej początku, w środku i na końcu (Iz 5,2.4.7). W ten sposób podkreślona została cierpliwość Boga. Również w „Przypowieści o dzierżawcach winnicy” dostrzec można wręcz niezwykłą cierpliwość Pana, który po kolejnych niepowodzeniach decyduje się posyłać następnych posłańców. W końcu jednak cierpliwość kiedyś się skończy i nadejdzie – także dla wspólnoty Kościoła – czas rozrachunku.

Pytanie: Ile „Pieśni o winnicy” możemy znaleźć w Księdze Izajasza?